

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo:** na wtorek, czwartek i sobotę.



**Ogłoszenia:** wiersz m. l. m. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i admin. stracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Wyprzedaż Polski.

Polska nie posiada kolonii i wszelkie projekty uzyskania zamorskich mandatów nad terenami kolonialnymi, które należały do Niemiec (np. Kamerun) nie posiadają żadnych realnych podstaw, ani widoków. Ot, zwykły „wąż morski”, którego wydobywają niektóre pisma na czas „ogórków”, by go schować z nadzieją bardziej ożywionego pod względem politycznym sezonu.

Lecz Polska posiada coś znacznie cenniejszego niż kolonie zamorskie — posiada bardzo słabo zaludnione obszary wschodnie, które otwierają przed narodem polskim olbrzymie wprost możliwości ekspansji.

Niestety możliwości te dotychczas nie zostały wyzyskane, dzięki obłudnej doktrynie, która zapatrzona w nerealne ideały jakiegoś państwa federacyjnego, wszelkimi siłami tamuje tu dopływ ludności rdzennie polskiej, z przeludnionych dzielnic zachodnich i centralnych popierając parcelację odwiecznych polskich majątków pomiędzy ludnością ruską ew. białoruską.

Najmniej zaludnionym z pośród ziem wschodnich jest niewątpliwie obszar Polesia, potrzebujący istotnie znacznych sum meljoracyjnych, celem osuszenia przepaścistych bagien i moczarów, poczem ziemia ta, rozkolonizowana umiejętnie, w myśl najżywoniejszych naszych interesów państwowych, mogłaby się stać, pod względem gospodarczym, zarówno jak politycznym i strategicznym, ostoją polskości na wschodzie.

Brak pieniędzy na przeprowadzenie olbrzymiego dzieła osuszenia Polesia, jako też brak zrozumienia dla akcji kolonizacyjnej, dla potrzeby wzmocnienia elementu polskiego na wschodzie, stał temu dotychczas na przeszkodzie. Najniespodziewaniej, bo w chwili najcięższego kryzysu i zupełnego braku pieniędzy, podjął myśl osuszenia Polesia p. Moraczewski, w ostatnim, pożeźnalnym artykule, niewychodzącego już od kilku dni „Przedświtu”.

Rzecz ciekawa, skąd p. Moraczewski, na przeprowadzenie planu swego, który, najniefortunniej zresztą, porównywa z moskiewską „piatiletką”, zamierza dostać pieniądze?

Rozwiązanie tej zagadki znajdujemy na łamach „Naszego Przeglądu”. Organ burżuazji żydowskiej, który jak najostrzej zawsze występował przeciwko etnicznej polityce p. Moraczewskiego, nagle zmienił front, pochwała jego plany, jako że „wyjątkowe czasy, wymagają wyjątkowych środków”.

„Nasz Przegląd” przypomina, że sprawą osuszenia Polesia zainteresowali się niektórzy działacze żydowscy, którzy gotowi są zachęcić kapitalistów amerykańskich do finansowania tych prac pod warunkiem osadzenia na osuszonych terenach Żydów polskich jako rolników”.

Nacjonalści żydowscy nie od dziś marzą o podboju ziem, leżących między Polską a Rosją, o utworzeniu terytorium żydowskiego w obrębie jednego, względnie obydwu wymienionych państw, aby opanować w ten sposób połączenie Bałtyku z morzem Czarnym.

Plan ten nie jest nowy, dopóki jednak Stronnictwo Narodowe posiadało w Sejmie i rządzie jakikolwiek wpływ, mowy nawet być nie mogło o realizacji suchawalskich mrzonek żydowskich.

Z chwilą jednak, gdy sanacja użyła głosu decydującego w Sejmie, stosunki się zmieniły. Żydzi traktują sprawę całkiem otwarcie, realnie i pozbierając trzosem, pełnym dolarów amerykańskich, których wiecznie głodny jest obóz radosnej twórczości, proponują sprzedaż 1.600.000 hektarów pod kolonizację żydowską.

O potworności podobnej propozycji nie mamy potrzeby rozpisywać się —

najpotworniejszym w tem wszystkim jest jednak to, że na ręce planom żydowskim, torując im drogę, idzie pierwszy premier odrodzonej Polski, dziś jeden z filarów sanacji p. Moraczewski. Obóz narodowy nie może spuścić

z oka tej sprawy, która może się stać dalszym etapem wyprzedaży Polski. Na ten raz nie chodzi już o koncesje kolejowe czy monopol zapalczany — chodzi o ziemię polską, o żywe ciało naszej ojczyzny.

## Projekt podziału Prus Wschodnich pomiędzy Polskę i Litwę.

W „Revue des Nationalites et des minorities national” ukazał się artykuł, omawiający sprawę Prus Wschodnich. Artykuł ten pod nagłówkiem „Korytarz czy Prusy Wschodnie” wychodzi z założenia, że „nie korytarz, lecz Prusy Wschodnie stanowią ranę rozdartą w łoku Europy i póki rana ta nie zostanie zagojona, Europa nie zagna prawdziwego pokoju”.

Tezy tej broni autor (kryjący się pod pseudonimem „Homme de Versailles”) w obszernym wywodzie wykazującym, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia dla pokoju Europy utrzymanie przy Rzeszy Niemieckiej Prus Wschodnich, które już w zaraniu swej historii grały rolę placówki wypadowej, a obecnie służą za pretekst do wysuwania żądań rewindykacyjnych, nie znających żadnych granic. Autor cytuje tu opinię „Revue des deux Mondes” (z dn. 15. 10. 1930), iż „nie zwrócono należycie uwagi na fakt, że Niemcy nigdy nie skreślili granic swych rewindykacji na wschodzie; w rzeczywistości chcą odebrać to, co utracili: „korytarz, Poznańskie i Górny Śląsk, ponadto ambicje niemieckie sięgają znacznie dalej na wschód”. Dalej cytuje autor informacje paryskiego „Journala” na temat fortyfikowania Prus Wschodnich, które służą do wzmocnienia wschodniopruskiego „bastionu” w wojennym pochodzie niemieczyny na wschód. „Póki ten bastion niemieczyny istnieje nad Bałty-

kiem, póty wschód Europy jak i cała Europa nie zaznają pokoju, ponieważ Niemcy mimo srogiej lekcji, jaką otrzymali podczas wojny światowej, nie nauczyli się niczego i niczego nie zapomnieli. Obecnie przygotowują nową wojnę, jeszcze bardziej okropną i okrutną niż ostatnia, współpracując w tym celu z Rosją Sowiecką”.

Jedynym środkiem zapobieżenia temu stanowi rzeczy jest — zdaniem autora — odebranie Prus Wschodnich Niemcom i podzielenie ich pomiędzy Polskę a Litwę. Podczas gdy Niemcy żądają Pomorza wyłącznie na podstawach geograficznych, podział Prus Wschodnich pomiędzy Polskę a Prusy poparty byłby argumentami ekonomicznymi, gdyż porty wschodnio-pruskie posiadają zaplecze polskie i litewskie. Cała południowo-zachodnia część Prus Wschodnich z ludnością około 1,200,000 mieszkańców przypadłaby Polsce, która powiększyłaby swe terytorjum o 25 tys. km<sup>2</sup>, natomiast część północno-wschodnia o powierzchni 10 tys. km<sup>2</sup>, zamieszkała przez 500.000 ludności, przypadłaby Litwie. Królewiec z okolicami 2 tys. km<sup>2</sup> znajdowałby się jako wolne miasto pod kondemniunum polsko-litewskim. Wzajemnie za odebranie Prus Wschodnich Liga Narodów, która powinna przeprowadzić podział Prus Wschodnich na podstawie art. 19 paktu Ligi Narodów, dałoby Niemcom tytułem rekompensaty mandat kolonialny.

## Za szpiegostwo

skazany został J. Matyka z Kościerzyny na 10 lat ciężkiego więzienia.

W styczniu br. skazany został przez sąd okręgowy w Chojnicach niejaki Józef Matyka z Kościerzyny za szpiegostwo, uprawiane na rzecz jednego z państw sąsiednich na 4 lata więzienia. Prokurator wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

W ub. poniedziałek sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym w Toruniu. —

Przewodniczył prezes sądu apelacyjnego p. Szysko. Jako świadek zeznał por. Górowski, jako rzeczoznawca kpt. Czech z Torunia. W wyniku rozprawy sąd apelacyjny skazał Matykę na 10 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na dalsze 10 lat, dozór policyjny i ponoszenie kosztów w wysokości 900 zł.

## Wola „odsiedzieć” życzenia imieninowe.

Dowcipna propozycja kmiotków łomżyńskich.

Łomża, 16. 3. Tel. wł.

Akcja pocztówkowa przeniesiona została również poza szkoły, mianowicie na wieś. W tym celu różni „sanacyjni” komwojażerowie docierają do najzapadalszych kątów, do wsi i osad przez wszystkich zapomnianych i robią akwizycję na pocztówkę.

Dzieje się to tak, że po przyjeździe komwojażera czy akwizytora „sanacyjnego” soltys zwołuje gospodarzy i „proponuje” kupno pocztówek. Chłopi z doświadczenia wiedzą, co znaczy taka „propozycja” „do-

browolnego” kupna” i tu i ówdzie kupują, ale — nie wszędzie.

Oto bowiem w pewnej wsi w łomżyńskim sprawa wzięła zupełnie niespodziewany obrót. Po bombastycznej mowie, wygłoszonej przez „sanacyjnego” akwizytora, chłopci przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli naprzód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imieninowej nie można było... odsiedzieć?

„Bo naród nijakich pieniędzy nie ma”. —

## Kłeska sanacji w Olkuszu.

W wyborach do Rady Miejskiej sanacja uzyskała zaledwie 3 mandaty na 24.

Warszawa, 17. 3. Tel. wł.

W niedzielę odbyły się w Olkuszu (woj. kielecki) wybory do Rady Miejskiej; cztery listy polskie uzyskały 16 mandatów, listy żydowskie 8 mandatów. Dotkliwą kł-

ską poniosła sanacja, zyskując tylko trzy mandaty. Narodowe ugrupowanie „Jedność Gospodarcza” zdobyło 7 mandatów a Polsko-Chrześcijańskie Zjednoczenie Mieszkańskie 5 mandatów, PPS — 1 mandat.

## W Sabaudji ziemia osuwa się dalej.

Paryż, 17. 3. Radjo.

Osuwające się masy ziemi obliczają obecnie już na 30 milionów metrów sześciennych. Wczoraj musiano ewakuować znów jedną gminę, skazaną na zagładę.

## Rozwiązanie Rady Miejskiej w Brodnicy?

Jak się dowiadujemy, „sfery miarodajne” noszą się z zamiarem rozwiązania w najbliższym czasie Rady Miejskiej w Brodnicy. Komisarzem rządowym ma zostać p. Roman Sarnowski z Jabłonowa.



Bazyl Zacharow umierający.

Jeden z najbogatszych ludzi Europy Bazyl Zacharow jest umierający. Zacharow był przed wojną kupczykiem w Konstantynopolu a podczas wojny stał się jednym z głównych przemysłowców wojennych, finansistą banków gry w Monte Carlo i został udekorowany najwyższymi orderami europejskimi. Liczy on 82 lata.

## Pomorze a imieniny.

Prasa sanacyjna ogłasza odezwę pomorskiego „Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”.

Na około dziewięćdziesiąt podpisów członków komitetu pomorskiego znajdujemy aż... sześciu Pomorzan (7 proc.). — Wśród czterestu członków komitetu wykonawczego figuruje jeden Pomorzanie (7 proc.).

Znamienna proporcja.

## „Dzień dumy i żałoby”.

W dniu 19 bm. rozpoczynają się w całej Rzeszy uroczystości z powodu 10-letniej rocznicy plebiscytu.

Przywódcy wszystkich partij od niemiecko-narodowych do socjal-demokratów zebrał się u nadprezydenta prowincji — Lukaschka celem wzajemnej wymiany zdań i wspólnego urządzenia uroczystości plebiscytowych w myśl życzenia prezydenta Lukaschka.

Jak donoszą pisma niemieckie, wszystkie partje, reprezentowane na konferencji, postanowiły wystąpić w czasie obchodu uroczystości plebiscytowych solidarnie, tak, aby dzień obchodu był „dniem narodowej dumy i żałoby z powodu utraty części Śląska”.

## Skazanie pos. Czapińskiego.

Sąd grodzki w Myślenicach (województwo krakowskie), po rozprawie w dniu 14 bm. skazał pos. Czapińskiego z PPS. na 15 dni aresztu za przemówienie, wygłoszone w okresie przedwyborczym na konferencji powiatowej Centrolewu w Myślenicach.

Akt oskarżenia zarzucał pos. Czapińskiemu m. in. jakoby powiedział, że w r. 1927—8 budżet był przekroczony o 6 milionów. Oskarżony potwierdził wobec sądu, że to powiedział, jednak, że chodziło nie o 6, lecz o blisko 600 milionów. Ten punkt oskarżenia dowodzi, jak inteligentnie policjanci notują na zebrańiach treść przemówień. Inne zarzuty były podobne.

Z przesłuchanych 3 świadków, jeden oświadczył, że nie pamięta, o czym była mowa, drugi zeznał zgodnie z wyjaśnieniem oskarżonego. Sąd oparł wyrok na zeznaniu trzeciego świadka, a mianowicie owego policjanta, który spisywał treść przemówienia.

## Zwycieski pochód młodzieży.

Zebrań walne Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Warszawskiego, na którym sanacja poniosła tak sromotną klęskę, było dość długie: trwało mianowicie od niedzieli, godz. 12 w południe do poniedziałku, godz. 5 rano. Przez cały czas wielu studentów nie wyszło z gmachu, ani na chwilę i posilano się na miejscu.

Czy zebranie to miało duże znaczenie? Dla sanacji niewątpliwie wielkie, skoro (jak pisała o tem prasa) w naradach z akademikami sanacyjnymi uczestniczyli pp. Świtalski, Sławek i Car...

A miało to zebranie niektóre też bardzo charakterystyczne momenty. Choćby sprawa p. rektora Uniwersytetu, Michałowicza. Wszelkie trudności, jakie miała młodzież w urządzeniu zebrania w gmachu Uniwersytetu, bardzo wielu studentów wiązało z osobą p. rektora. W tych warunkach, gdy podczas walnego zebrania wpłynął wniosek o nadanie p. rektorowi godności członka honorowego Bratniej Pomocy — zebranie mimo obecności p. Michałowicza na sali, nie chciało się nim zająć i odłożyło go na koniec posiedzenia.

Wniosek o nadanie godności członka honorowego Bratniej Pomocy p. Michałowiczowi wpłynął przed zebraniem na dwa tygodnie do zarządu Bratniej Pomocy.

Ale ten wniosek nie przeszedł wczoraj. Gdy nad ranem oddano go pod głosowanie, sanacja tylko swoimi 40 głosami opowiedziała się za wnioskiem, a 700 głosów było przeciwnych... P. rektor Michałowicz nie został członkiem honorowym Bratniej Pomocy, chociaż takowna młodzież podjęła p. rektorowi za uczestnictwo w zebraniu.

Bardzo też charakterystycznym momentem wczorajszego zebrania był wniosek socjalistów (student Wiatr) o zdjęcie krzyżów z sal uniwersyteckich. Trzeba było widzieć, co się działo na zebraniu po złożeniu tego wniosku: jakie napięcie, co za oburzenie. Przywiązanie dzisiejszej młodzieży akademickiej do katolicyzmu wyklucza na terenie akademickim wszelką akcję bezbożników.

Onegdaj 4000 studentów przystąpiło gremjalnie do Komunii św.

Wczoraj p. Wiatr i jego towarzysze o mało nie póżłowali swego lekkomyślnego wniosku, bo od dotkliwych skutków ich prowokacji antyreligijnej uchronili ich tylko przywódcy młodzieży narodowej...

## Rewelacyjny zamach na konfidenta policji.

Jak wiadomo, w głośnym procesie PPS-lewicy, który odbył się w ub. roku w Sosnowcu głównym świadkiem oskarżenia był niejaki Moszek Singer z Sosnowca.

Singer, będąc członkiem PPS-lewicy a następnie Z. M. K. złożył bardzo obciążające zeznania.

Już w czasie rozprawy, a później po ogłoszeniu wyroku Singer otrzymał anonimowy list z groźbami.

W obawie o swe życie Singer wyjechał do Francji, skąd powrócił przed kilku dniami i zamieszkał u swych rodziców w Sosnowcu.

O przyjeździe jego dowiedzieli się zdradzeni towarzysze i w ub. czwartek wieczorem urządzono na Singera zamach rewolwerowy.

Mianowicie, gdy wieczorem Singer znajdował się sam w mieszkaniu około godziny 11 wszedł nieznany mu osobnik o wyglądzie semickim i zapytał o siostrę. Jednocześnie wy dobył z kieszeni rewolwer, mierząc z niego w kierunku Singera.

Napadnięty, zorientowawszy się w groźnej sytuacji podbiegł szybko do nieznanego i schwytał go za rękę. Podczas szamotanicy się padło

kilka strzałów, które jednakże nie wyrządziły Singerowi żadnej krzywdy.

Gdy na skutek strzałów w całym domu zapanował niezwykły ruch, nieznajomy, korzystając z zamieszania zbiegł, pozostawiając w korytarzu zapasowe palto i czapkę, w które prawdopodobnie miał przebrać się, po ewentualnym dokonaniu zamachu.

## Ustawa alkoholowa przyjęta w trzecim czytaniu.

Posiedzenie Sejmu z dn. 16 b. m. — Ustawa emerytalna. — Przedłużenie sesji.

Posiedzenia poniedziałkowe Sejmu znowu przeciągnięto się późno w noc. Długi porządek dzienny, obejmujący poważne sprawy, zawierał kilka, które szczególnie poruszają opinię publiczną, żeby tylko wspomnieć ustawę emerytalną. Przemówienie min. Matuszewskiego, wygłoszone przy tej sprawie, znowu zawierało ciekawe szczegóły i zapowiada dalsze świadectwa i daniny społeczne na rzecz skarbu.

Obrady rozpoczęły się od trzeciego czytania projektu ustawy przeciwalkoholowej.

P. Kornecki (Kl. Nar.), polemizował z wywodami wiceministra skarbu Starzyńskiego, któremu zarzucił lekceważenie statystyki, dowodzącej szerszenia się alkoholizmu wśród młodzieży, i zwalczanie prohibicji, jako nieżywej, choć przecież nikt prohibicji się nie domagał. Z wywodów p. wicemin. wynika również, że pijaństwo nie ma decydującego wpływu na zwiększenie się wypadków kolejowych, że, zdaniem p. Starzyńskiego, winni głosować za tą ustawą, gdyż poprawia ona poprzednią w duchu żądań Episkopatu. Mówca zestawia postanowienia ustawy z postulatami Episkopatu i dochodzi do wniosku, że nowela żądaniem tym nie czyni zadość; zapytuje więc, czy rząd w całości podziela pogląd wiceministra, że projekt odpowiada życzeniom biskupów. Na zakończenie mówca popiera wniosek swego stronnictwa, zgłoszone do III. czytania, mające zbliżyć ustawę do tego, czego domaga się Episkopat.

Szereg poprawek zgłosił też p. Ciołkosz (PPS.), poczem wicemin. Starzyński bronił

się przed zarzutami dość niefortunnie, szcze gólnie mu chodziło o stanowisko Episkopatu, dlatego też w polemice z p. Korneckim cytował ustępy, ale p. Rymar wykazał mu faktyczną nieznajomość listu Episkopatu.

W rezultacie przyjęto dwie drobne poprawki opozycji, za którymi opowiedział się referent, a mianowicie p. Grossmanówny (Kl. Nar.), by zakaz sprzedaży alkoholu dotyczył nieletnich do lat 21, a nie 20, oraz p. Ciołkosza (PPS.), w sprawie zakazu sprzedaży podczas wyborów do ciał ustawodawczych lub ciał samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych.

Szczególnie obszerna debata rozwinęła się nad nowelizacją ustawy emerytalnej. Zainaugurował ją min. Matuszewski, który wskazał, że wydatki osobowe w budżecie skarbu stanowią blisko 90 proc. i że równo waga budżetowa bez pomnożenia źródeł dochodu skarbu i bez niżki ustawowo narzuconych na państwo wydatków w obecnym położeniu gospodarczym nie mogłaby być zabezpieczona. Projekt emerytalny jest po czątkiem przedłożenia rządowych, idących w tym kierunku, czyni budżet realnym na 20 milj. zł. Są to rzeczy niepopularne i niepopularne, lecz, zdaniem ministra, konieczne.

Przedłużenie sesji sejmowej.

Warszawa, 17. 3. Tel. wł.  
Wobec konieczności przedłożenia przez rząd szeregu projektów nowych ustaw sejsja sejmowa, która miała się zakończyć w dniu 21 bm. przedłużona będzie o tydzień do 25 bm.

## Umowy z Niemcami

przyjęte przez sanacyjną większość komisji zagranicznej Senatu.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie senackiej komisji zagranicznej, na którym dokonano ratyfikacji szeregu układów międzynarodowych. Najważniejsze były traktaty z Niemcami, one też zostały postawione na początku obrad. Zreferował je sen. Wielowiejski (BB), poczem p. Mrozowski udzielał wyjaśnień.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Seyda (K. N.).

Sen. Seyda podkreślił, że Stronnictwo Narodowe jest za normalizacją stosunków międzynarodowych, a także polsko - niemieckich, ale na racjonalnych, realnych i wzajemnie pokojowych podstawach. Mimo to Stronnictwo Narodowe musi być przeciwnie zarówno umowom haskim, jak polsko - niemieckiej umowie likwidacyjnej, między którymi zrobiono zresztą iunctim. Pierwsze zniosły realną rękojmię bezpieczeństwa w postaci okupacji Nadrenji, nie stwarzając nowej realnej rękojmi wzajem-

nej Umowa zaś likwidacyjna przekroczyła założenia haskie kosztem naszych najżywniejszych interesów narodo-państwowych.

Największe zło umowy likwidacyjnej, rezygnacja z prawa odkupu w stosunku do 12 tys. osad rentowych b. kolonistów pruskich jest utwierdzeniem przez niepodległe państwo polskie, polskimi rękoma, dzieła pruskiej komisji kolonizacyjnej. I to w okolicznościach, urągających zaleceniom haskim i pokojowej atmosferze polityki międzynarodowej wogóle: Niemcy bowiem nie tylko nie objawiają „dobrej woli i wzajemnego zaufania”, lecz jawnie nastają na naszą granicę zachodnią.

Francja jedną ręką podpisuje umowy o duchu pacyfistycznym, a drugą, wiedzioną zdrowym instynktem samozachowawczym fortyfikuje swoją granicę z Niemcami. My granicę i ludność ziem zachodnich zostawiamy bezbronni, a ponadto dobrowolnie

zupelnie bez związku z poleceniami haskimi, utwierdzamy własną ręką, we własnym państwie, forpocztę niemieckiego państwa na wschód. Mówca zobrazował z siłą walkę społeczeństwa ziem zachodnich przed wojną z pruską komisją kolonizacyjną o ziemię, podkreślił znaczenie ziem zachodnich dla całości i niepodległości państwa polskiego. Niema sprzeczności między interesem ziem zachodnich a interesem reszty państwa polskiego, jak twierdzi B. B.

Na zachodzie rozumie tę prawdę całe społeczeństwo. B. B. szło przy wyborach na zachodzie na podstawie programu, odrzucającego umowę likwidacyjną i traktat handlowy z Niemcami. Ale to nie wystarczy tak postępować w Poznaniu, Toruniu czy Katowicach, w okresie wyborów, trzeba wnioski praktyczne wysnuć w Warszawie, w ciałach ustawodawczych. Stosunek do Niemiec trzeba budować na gruncie rzeczywistości, nie złudzeń, nie na piasku.

Mówcę Klubu Narodowego poparli w pełni sen. Kulerski („Piast”) i Popławski (NPR). Z uznaniem dla społeczeństwa ziem zachodnich i jego walki narodowej z Niemcami wystąpił sen. Kamiński (BB) i referent, żądali jednakowoż, mimo to, ratyfikacji umowy, oraz umów haskich, by się Polska nie przeciwstawiała ogólnej polityce europejskiej w stosunku do Niemiec. Po replice sen. Seydy i uzupełniających wyjaśnieniach p. Mrozowskiego głosami BB przyjęto ratyfikację układów niemieckich.

## Kampanja na wschodzie niemieckim przeciw polskim robotnikom sezonowym.

Niemiecka polityka agrarna na niemieckim wschodzie od dłuższego czasu zmierza do ograniczenia a nawet całkowitego pozbycia się polskich robotników sezonowych czego jednak Niemcy nie mogą w całej rozciągłości przeprowadzić, gdyż polski robotnik okazuje się koniecznym i niezastąpionym w rolnictwie niemieckim.

Wobec tego niemiecka polityka agrarna zmierza obecnie w tym kierunku, aby polskich robotników sezonowych kierować do środkowych Niemiec i w głąb niemieckie Pomorza, zaś ograniczyć do ostatecznych granic liczbę ich na wschodnich terenach Rzeszy.

Mamy obecnie do zanotowania jeszcze jedno tego rodzaju posunięcie niemieckie w stosunku do naszych robotników sezonowych. Mianowicie urząd pracy w Walczu (Deutsch Krone) po stronie niemieckiej na pograniczu odmówił niemieckim olnikom tego powiatu pośrednictwa i zarządem zezwolenia na zaangażowanie do robót rolnych polskich robotników sezonowych w nadchodzącym sezonie wiosennym. Rolnictwo niemieckie w tamtejszym okręgu znajduje się przez to w fatalnym położeniu, gdyż pomimo dużej liczby bezrobotnych daje się odczuwać dotkliwy brak wykwalifikowanych robotników rolnych.

Rezultatem tej polityki urzędowych czynników niemieckich, prowadzonej w łącznie pod kątem widzenia nacjonalistycznym, jest w pewnej mierze obecny upadek rolnictwa na wschodzie Niemiec. Wskutek braku zdolnych i wykwalifikowanych rąk do pracy, przez szereg ostatnich lat nie uprawiano zupełnie dość znacznych obszarów wschodnich Niemiec. W samej tylko maleńkiej prowincji Pogranicze (Grenzmark) nie obrabia się od dłuższego czasu — właśnie z braku robotnika rolnego — kilkudziesięciu tysięcy hektarów.

## Popieraj przemysł rodziny a dasz pracę bezrobotnym. Kupując towar krajowy zaspokajasz głód pracownika polskiego.

Sulkowski się zamyślił i rozsmiał gorzko.

— To zabawne — zawołał. — Ktoby mi dziś rano był powiedział, że nie będę gdzie miał bezpiecznie przenoćować w Dreźnie.

Ruszył ramionami.

— Jeżeli tak jest w istocie że mnażę, — bąknął po chwili z wyrazem dumy — nie chcę narażać nikogo. Mój Ludovici, podejmij się tylko konia odesłać na pocztę, ja pójdę pieszo i miej się sobie wynaję, a co mam czynić, będę wiedział.

To powiedziawszy, zawrócił konia Sulkowski, okrył twarz. Ludovici'ego puścił przodem, przygarbił się na siodło i z miną pacholka, który się wlece za swoim panem, pojechał w trop za radcą.

Zbliżyli się do bramy. W istocie, jak zwykle, stały w niej straża, lecz radca dał im jakieś zmyślone nazwisko na pastwę, niebardzo się nawet dwukonnym przypatrywano i bez przeszkody wjechali do miasta.

Już byli o kroków kilkanaście od wrót, gdy żołnierz przypadł do Ludovici'ego.

— Skąd pan? z Pirny może?

— Z Pirny, tak jest — rzekł radca.

— Nie słyszałeś pan o j. ekscelencji hrabi Sulkowskim, który dziś miał przybyć właśnie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

J. I. Kraszewski.

127

## Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— No, to milcz... ja się ich wszystkich nie boję: mnie tak zgnieść, jak Hoyma i innych nie można. Jam twar dy... Zobaczmy... Najmniejszego nie dawaj znaku po sobie; chodźmy jeść. Siadam z tobą na koniu. Dwór zostanie tu, za kilka godzin będziemy niepoznani w Dreźnie. Ciekawym, kto mi się odważy jutro drzwi królewskich zabronić! Zobaczmy... Wszak do miasta się dostaniemy niepoznani?

— Musimy — odparł krótko Ludovici.

— Trzeba jeść, aby ludzie się z głodu czego nie domyślali. Chodź!

To mówiąc, wprowadził radcę do pierwszej izby, gdzie stół był już zastawiony. W milczeniu lub rozmawiając o rzeczach obojętnych, zaczęli się posilać, ale Sulkowski mało się czego dotknął. Pił wino i łamał chleb, którym stół przed sobą zarzucał. Radca zmuszony jadł za wszystkich.

Sulkowski się odezwał do młodego adjutanta:

— Hrabio Alfonsie, i wy i konie pomęczcie: nocujcie w Pirnie. Ja chcę konie uczynić niespodziankę, siadam na konia i razem z radcą przetrzęzę się trochę do Dreznia.

Adjutant zdał się niezmiernie zdziwiony. Sulkowski zwyczajnie podróżował wygodnie i z pewną okazałością; takie incognito w brzydki porę, po drogach śniegami zawianych, pod wieczór, wydało mu się dziwaczne. Z wejrzenia jego wyczytawszy zdumienie, Sulkowski dodał z przymuszonym uśmiechem:

— Niema w tem nic tak nadzwyczajnego, czasem i fantazji młodzieńczej w starszym wieku trzeba dogodzić.

To mówiąc, wziął na stronę owego hr. Alfonsa i cicho dał mu polecenie.

Adjutant wyszedł natychmiast.

Sulkowski stał milczący i zamyślony.

Wkrótce dwa świeże konie osiodlane stały u wrót gospody; radzono ministrowi, aby choć służy lub masztalera wziął z sobą, lecz stanowczo odmówił. Podróż ta dla advokata, który już drogę z Dreznia do Pirny raz przebył, nie bardzo będąc do konia nawykły, przykrejszą była jeszcze, niż dla pana; lecz nie chciał Sulkowskiego odstąpić.

Szcześnie dla obu, niebo się wyjaśniło, śnieg przestał prosić i mrozek tylko ostry wziął na noc. Konie były nawykłe do drogi, którą często przebywały, dosyć więc było puścić im ugule, aby się trzymały bitego gościńca. Słońce się miało ku zachodowi, puścili się klusem wyciągniętym, hrabia przodem,

advokat za nim, nie mówiąc słowa do siebie.

Wkrótce mrok padać zaczął, lecz śnieg nieco przyswiecał i konie szły instynktem. Pomijali szybko rozrzucone nad drogą osady, domki i gospody. Już było ciemno i noc nadchodziła i światła gęste zwiastowały Dreźnie. Gościniec też zaczynał być więcej ożywiony; lekkie sanie, jezdni, piesi i ciężkie wozy wymijały się, nawołując. Na wypogodzone niebie czarne wieże kościołów widać było zdala.

Sulkowski zwolnił kroku i musiał zaccakać trochę, nim go Ludovici napędził.

— Jeżeli w bramach pilnują, — odezwał się — trzeba pewnych ostrożności przy wjeździe.

— W. ekscelencja zawniesz się płaszczem i będziesz musiał na ten raz jechać za mną, jako mój towarzysz. W bramach pilnują wprawdzie, ale patrz na ekwipaże i dwór, z którym się spodziewają pana.

— Mówiłeś, że i około domu mojego pilnują także?

— Z pewnością — odparł Ludovici.

— Więc albo do domu nie pojedę i ukryję się u was, lub muszę pieszo tam wnieść niepostrzeżony.

— I tegobym nie życzył, — przerwał radca — w terażniejszych czasach za służby ręczyć niepodobna: ktokolwiek zobaczy i doniesie

# KRONIKA.

## KALENDARZYK:

Czwartek: Józefa Obl. NMF.  
Piątek: Wincentego.

© **Rekolekcje.** Od poniedziałku, dnia 16. bm. odbywają się w kościele parafjalnym rekolekcje dla dzieci miejscowych szkół powszechnych i szkoły wydziałowej. Nauki rekolekcyjne prowadzi wbn ksiądz proboszcz Wileński z Orzechowa.

We wczorajszym wtorek po południu odbyła się dla dzieci szkolnych rekolekcyjna spowiedź wielkanocna, której słuchali także liczni księża zamiejscowi. — Dziś rano na zakończenie rekolekcji odprawiona została uroczysta msza św., w czasie której dzieci szkolne przystąpiły do Stołu Pańskiego.

© **Msza św. w dniu św. Józefa.** Zarząd Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników uprasza wszystkich członków o wzięcie udziału we czwartek, dnia 19. marca, o godzinie 9-tej we mszy świętej, która się odprawi przed ołtarzem św. Józefa, patrona rzemiosła.

Zbiórka przy sztandarze o godzinie 8,45 przed salą parafjalną.  
Zarząd Tow. Samodz. Rzem.

© **Wnieśli kasacja.** Przeciw orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, oddalającemu zażalenie Rady Miejskiej przeciw wyrokowi Wojew. Sądu Administracyjnego i uznającemu wybory ostatnie do Rady za ważne, wniesioną została w ub. poniedziałek kasacja. — Pewnie z tego znów nic nie będzie, chyba tylko koszt dla miasta, którego kasacja tak bardzo jest zasobna, istny nadmiar gotówki. Ale na upartej rady niema.

© **Szopka imieninowa.** W dniu jutrzejszym odbędzie się i w Wąbrzeźnie narzucona, a nikomu potrzebna „szopka imieninowa“ z capstrzykiem, defiladą, akademją, a jankie, i kto wie co tam jeszcze za niespodzianki będą. Ze też ludzimi starczy czasu i chęć w dzisiejszych ciężkich czasach na zwracanie głowy sobie i innym podobnym głupstwami. Dobrze jeszcze uczynił komitet, że dla szkół ustalił wstęp bezpłatny, bo inaczej sala napewno ziała by przerażająco pustkami.

© **Koncert „Lutnia“.** Wczoraj wieczorem odbył się w sali „Dworu Wąbrzeskiego“ (właśc. J. Kaczyński) zapowiadany od dawna wielki koncert religijny Tow. śpiewu „Lutnia“ z współudziałem orkiestry 67 p. p. z Brodnicy. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

© **Jarmark.** W dniu dzisiejszym odbywa się w Wąbrzeźnie jarmark kramny i na konie. Ze względu na panującą w powiecie przyszybę spęd bydła i trzody chlewnej na jarmark został wzbroniony. — Już wczoraj wieczorem ukazały się na rynku pejsate jaskółki jarmarczne w postaci naszych „najserdeczniejszych“ żydków z Kongresówki.

© **Założenie Cechu Fryzjerskiego.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu p. Kaczyńskiego („Dwór Wąbrzeski“) zebranie mistrzów fryzjerskich powiatu wąbrzeskiego, na którym uchwalono zorganizowanie cechu fryzjerskiego. Cechmistrzem wybrany został p. Jan Radziwiński, zastępcą p. Jankowski, sekretarzem p. Czajkowski, skarbnikiem p. Kuszyński, wszyscy z Wąbrzeźna.

© **VI walny zjazd Pomorski. Zw. Harcerstwa Polsk. w Toruniu.** W dniu 15-go marca w auli gimnazjum męskiego w Toruniu odbył się walny zjazd oddziału pomorskiego ZHP, w którym wzięło udział około 200 delegatów wszystkich powiatów wojew. pomorskiego.

Z ramienia koła ZHP. pow. wąbrzeskiego, na odbytym posiedzeniu zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa, delegowani zostali na zjazd do Torunia p. kier. szk. pow. męskiej Nałęcz, pow. komdt. PW. i WF. p. por. Kuliszewski, k-nt hufca harc. p. Górzycy i p. prof. Skalski. (W.)

© **Pocztowe PW. w Wąbrzeźniu.** W dniu 14. marca w miejscowym urzędzie pocztowym odbyło się zebranie organizacyjne nowo założonego koła PW. pocztowców. — Prezesem koła został wybrany p. nac. Retz, k-ntem oddziału PW. p. Ziolkowski, skarbnikiem p. Przystalski, sekretarzem p. Michałowski, z-ą sekretarza p. Nitka.

Na powyższym zebraniu pow. k-nt PW. i WF. p. por. Kuliszewski wygłosił referat o celach i organizacji pocztowego PW. oraz odczyt o lotnictwie, organizacji i konieczności rozwoju lotnictwa, obrona przeciwlotnicza. W zebraniu wzięło udział 30 członków pocz. P. W. (W.)

© **Znów apostoł?** Dochodzą nas słuchy że podobno osławiony baptysta Hoenze otrzymał ostatnio sukurs w postaci nowego „apostoła“ swej heretyckiej nauki, który gromadzi u siebie ludzi, a nawet uczniów gimnazjalnych i dzieci szkolne i tam im prawi swe heretyckie kazania i rozdaje jakis „Nowy testament“. Sprawa tą zajmujemy się przy sposobności szczegółowej, ale nowemu „apostolowi“ radzimy przestać tych misyj, bo a nuż pójdzie mu tak, jak Hajdukowi w Toruniu?

© **Komunikat Pom. Towarz. Rolniczego.** Nienormalne stosunki, panujące w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych w rolnictwie Pomorza i Wielkopolski powodowały, że od szeregu lat organizacje rolnicze wysuwały natarczywie postulaty do czynników miarodajnych o konieczności sanowania tych stosunków, bądź to żądając nowelizacji obowiązującej ustawy w tym kierunku bądź wydania zarządzeń ministerjalnych, któreby usprawniły działalność tych instytucji w kierunku obniżenia nadmiernych ciężarów z tego tytułu.

Ciężary te uwydatniły się szczególnie w bież. okresie, gdy kryzys doszedł do rozmiarów zagrażających bytowi rolnictwa.

Ostatnie posunięcie Okr. Urz. Ubezp. w Poznaniu, które w lipcu ub. roku podniosło całkiem niesłusznie budżet robotników rolnych i tem samem zaszerogowało różne kategorie robotników rolnych do wyższych klas w Kasach Chorych i Ubezp. Krajowe, podwyższając temże składki na rzecz tych instytucji ubezpieczeniowych, spowodowało kategoryczny sprzeciw wszystkich organizacji rolniczych, w tej liczbie Pom. Tow. Roln., Pom. Komisji Pracy z Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Roln. Zach. Polski na czele.

Dłuższa zwłoka w obniżeniu tego niesłusznego wymiaru składek wywołała u rolników masowe protesty i skargi do władz centralnych i lokalnych i bezustanne starania Nacz. Org. Zach. Polski w kierunku ich obniżenia, w rezultacie czego na zarządzenie Min. Pracy i Op. Sp. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu okólnikiem nr. 17/31 P. z dn. 28. 2. rv. L. D. 1817/31 obniżył budżet robotników rolnych z ważnością od 1. stycznia rb. wstecz, tak że poszczególne kategorie robotników rolnych zaszerogowane zostaną od tego terminu o jedną grupę zarobkową niżej w Kasach Chorych, oraz w Ubezp. Krajowym i tem samem obniżają się składki do tych instytucji.

Spowodowane tem przeszerogowaniem do niższych grup zarobkowych różnice składek będą zaliczone na poczet zaległości, wzgl. potrącone przy składkach za marzec rb.

Natomiast sprawa unormowania płatności zaległych do 1. stycznia rb. składek instytucji ubezp. od rolnictwa pomorskiego, nie znajduje jeszcze załatwienia przez Min. Pracy i Op. Sp.

Wobec ciężkiego kryzysu organizacje rolnicze wystawiają postulaty i stoją na stanowisku konieczności rozłożenia ich płatności na okres pięcioletni i zanulowania kar za zwłokę do dnia 1-go stycznia rb., motywując powstanie tych dużych zaległości niemożnością opłaty w swoim czasie wymierzonych niesłusznie wysokich składek.

W dalszym ciągu organizacje rolnicze przedstawiły Min. Pracy i Op. Sp. konieczność wydania doraźnych zarządzeń, mających na celu unormowanie i sanację działalności instytucji ubezpieczeniowych w kierunku wydatnego obniżenia świadczeń socjalnych w rolnictwie.

Dyrekcja PTR.

© **Komunikat starostwa o znizce cen** W dniu 3. marca br. odbyła się konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z przedstawicielami przemysłu żelaznego hutniczego na temat obniżenia cen żelaza. Wynik konferencji był taki, że wymienieni przedstawiciele zobowiązali się prze-

prowadzić od dnia 10. 3. br. obniżkę cen żelaza w handlu detalicznym (ze składu) o zł. 15 na jedną tonnę.

W ciągu najbliższego tygodnia spodziewane jest obniżenie cen węgla kamiennego. Obniżenie cen w przemyśle skartelizowanych i w handlu hurtowym musi wywrzeć analogiczny skutek obniżkowy i w najszerszym handlu detalicznym. Na plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie omawiana była gruntownie akcja znizki cen, w wyniku czego ustalona została naogół opinja, iż akcja ta winna być uznana za pożyteczną, zarówno dla swoich skutków doraźnych jak i dlatego, że wytworzyła ona atmosferę dla rewizji i normalizacji kosztów handlowych zarówno w przemyśle jak i w handlu, oraz że dała ona impuls pracom w tej dziedzinie, które powinny wydać dobre owoce.

Niektóre fabryki włókiennicze w Łodzi, liczące się z przepelnieniem magazynów fabrycznych towarami, przeznaczonymi na sezon letni, zaczynają obniżać ceny na szereg artykułów sezonowych bawełnianych. Z ogólnej ilości 50 gatunków towarów obniżono ceny na 15 z nich. Towary te należą głównie do kategorii sezonowych letnich. W szczególności muslin bawełniany sprzedawano po 12,62 cent. amer. za 1 m., od 23. 2. br. znizono cenę do 11,91 c. a., a obecnie 13,71 c. a., batyst biały nr. 80 — dotychczas 19,52, obecnie 18,34 c. a., batyst farbowany — dotychczas 20,99, obecnie 19,73 c. a., płótno tyrolskie — dotychczas 12,51, obecnie 11,63 c. a. za 1 mtr.

Znizkę wykazuje również surówka bawełniana szer. 70 cm. która do niedawna sprzedawana była po 1,33 za 1 m. a obecnie po 90 gr za metr. — Krośniak, dotychczas 1,16 zł., obecnie 1,02 zł. za metr, płótno bułgarskie dotychczas 1,38 zł., obecnie 1,19 zł. za metr, madepolan do niedawna 1,94 zł., obecnie 1,78 zł. za metr oraz oxford drukowany z 1,19 zł. na 1,06 zł. za metr.

Na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z fabrykantami obuwia oświadczyli ci ostatni, że gotowi są w najbliższym sezonie obniżyć ceny od 10 do 15 proc., rozmowy w tej sprawie prowadzone są nadal. — Wreszcie odbyło się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posiedzenie Rady Spożywców, na którym omawiana była sprawa dalszej znizki ceny mięsa.

W dalszym ciągu daje się odczuwać zwykłą cen artykułów rolnych jak żyweca, pszenicy, żyta. Zjawisko to należy uważać za pocieszający objaw sytuacji gospodarczej i należy dążyć, aby ceny produktów rolnych u producenta utrzymały się w tendencji zwykłej. Zwykła ta, postępując równoległe do znizki cen artykułów przemysłowych, wpłynie niewątpliwie dodatnio na odprężenie sytuacji gospodarczej. Ostatnio jednak daje się zauważyć wzrost cen.

© **Zebanie miesięczne Towarzystwa Ludowego** odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm., w salce parafjalnej natychmiast po „Gorzkich Żalach“.

© **Kino „Słońce“** wyświetla dziś po raz ostatni potężny, wzruszający dramat z epiki walk napoleońskich pt.: „Róże na mogiłę“. Jutro i w piątek film „Reporterka z wieczornika“ z Bebe Daniels w roli tytułowej.

Następny program: „Golgota uczciwej kobiety“.

wodniczący Rady Miejskiej winien wiedzieć, że takie „uchwalanie“ stoi w jaskrawej sprzeczności z regulaminem. Kierowały nim niewątpliwie „racje wyższe“, o których wiemy, ale jednak i dla nich nie należało dopuszczać się tak wielkiej i rażącej nieformalności. Widać, że sanacyjne metody z Sejmu zdołały przeniknąć nawet już do wąbrzeskiej Rady Miejskiej. — Chytrzy jednak aranżerowie całej tej szopki zdołali się wczasy jeszcze zorientować, co zrobiono i dlatego zaproszono, ze względu na „wiekopomność“ uchwały, pp. radnych do podpisania protokołu. Mądre co? — I oto mieli zaszczyt „uwiecznić“ się pod tą wiekopomną uchwałą następujący pp. radni: p. B. Grajewski, przewodniczący, R. M., Antoni Makowski, zast. przew. Albin Ługiewicz, sekretarz, Nitka Szczepan, Gronowski Bolesław, Anastazy Piotrowski, Feliks Dąbrowski, Jan Czerwiński, Szóstakowski Józef, Jezierski Mieczysław, Makowski Stefan, Nałęcz Jan, Kaczyński Walery.

Po załatwieniu bez wypadku pierwszego punktu obrad przystąpiono do drugiego. Jednymyślnie przyjęto wniosek magistratu z uzupełnieniem p. burmistrza, mianującego delegatem na Sejmik Komunalny w Poznaniu p. burmistrza, a zastępcami pp. Fr. Balcerskiego i B. Grajewskiego.

Posiedzenie odbywało się w obecności pana wicestarosty Cwinarowicza, p. burmistrza Schwarza oraz członków magistratu pp. Putynkowskiego i Milanowskiego.

Nareszcie dzięki ojcom miasta przypadł Wąbrzeźnu w udziale wątpliwej wartości zaszczyt, że przemianowaną została ul. Kolejowa. Śmiemy również wyrazić powątpiewanie, czy będzie dla marsz. Piłsudskiego zaszczytem być obywatelom miasta, załączonego na półtora miliona?

A może właśnie dzięki tej uchwałie spadnie na miasto deszcz złota?

## Z GOLUBIA.

© **Z Rady Miejskiej.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej przyjęto zmianę statutu o komunalnym podatku od psów w tem opracowaniu, jakiego dokonała wybrana komisja pojednawcza, (jak wiadomo, między uchwałą Magistratu a uchwałą Rady M. zachodziła sprzeczność). Zatwierdzone wydzierżawienie parceli miejskich najwięcej dającemu. Rozpatrywano wniosek radnego Jana Wilińskiego o obniżenie komornego. Sprawę tę Magistrat rozstrzygnął w ten sposób, że obniżył mu komorne z 30 zł na 15 zł, ale obniżenie nie dotyczy czynszu zaległego za dzierżawę. Rada Miejska przychyliła się całkiem do wniosków Wilińskiego i przy obniżeniu komornego z 30 na 15 uwzględniła również czynsz zaległy. Wniosek zaś Michała Dąbrowskiego o obniżenie czynszu za dzierżawę miejskiego gospodarstwa rolnego Rada M. uwzględniła o tyle, że obniżyła mu czynsz dzierżawy z 700 na 550 zł. rocznie. W punkcie 5 uchwalono wydzierżawić prawo wywozu śmieci na rok kalendarzowy 1931 p. Michałowi Dąbrowskiemu. Wreszcie przyjęto do wiadomości pismo pana wojewody w sprawie wykonywania kontroli kasowo-rachunkowej.

© **Konferencja nauczycielska rejonu Golub** odbyła się w piątek dnia 13 bm. w szkole powszechnej w Golubiu. Lekcję geografii z przezrociami na temat wybrzeży bałtyckich przeprowadziła w 4 klasie p. Dudzikówna Eugenja z Golubia. Referat o uzasadnieniu metodycznym lekcji wygłosiła p. Dudzikówna, korreferat zaś p. Boruta z Ostrowitego. Drugi referat na temat hodowli jedwabników wygłosił p. Wrzesiński z Gabczewa, korreferat p. Kaniecki St. z Golubia.

## Odpowiedzi redakcji.

Panu A. — Golub. Prosimy napisać o niedzieli. Naprawdę dziwnym nam się wydawało to, co było dotychczas. Ale oczekujemy poprawy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński. Wąbrzeźno, Kolejowa 2. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

## „Nieme“ posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wczorajszy wtorek o godzinie 6-ej zwołane zostało do sali obrad w ratuszu nagłe posiedzenie Rady Miejskiej, jak wtajemniczeni twierdzą, dla poratowania miasta. Na porządku obrad znalazły się 2 tylko sprawy, i dla załatwienia jednej z nich potrzeba było zwoływać aż posiedzenie nagłe. Śpieszono się tak dlatego, aby jeszcze przed imieninami J. Piłsudskiego w imieniu miasta uczynić mu, wzorem sanacyjnego bizantyzmu, pokłon.

Strasznie opornie dochodziło posiedzenie do skutku. W żaden sposób nie mógł woźny magistracki, zziązany hieganiną po mieście i złany potem, odszukać i zebrać pp. radnych na sali obrad dla powzięcia „wiekopomnej“ uchwały. Nareszcie, po godzinnem prawie daremnie oczekiwaniu przybył ów z utęsknieniem wyglądanym, niewiadomo, czy tym razem szczęśliwy, trzynasty radny. Posiedzenie szczęśliwie otwarto.

I oto nastąpiła komedia, istotna parodia posiedzenia Rady Miejskiej, o którym słusznie p. przewodniczący zaznaczył, że „takiego jeszcze nie było“. Istotnie posiedzenie to przypominało namacalnie sławny „Sejm niemy“. Obłąkane „chorobę maderowską“ tumany sanacyjne z „ogniska“, znanego z antyreligijnego sta-

nowiska swego, wniosły do Rady Miejskiej wnioski o nadanie Józefowi Piłsudskiemu honorowego obywatelstwa m. Wąbrzeźna i przemianowanie ul. Kolejowej na ul. Marsz. Piłsudskiego.

Nasamprzód odczytał pan przewodniczący Grajewski tekst owego wniosku, którego Rada wysłuchała w ponurem milczeniu, a potem zapytał się, czy kto pragnie zabrać głos w tej sprawie. Naturalnie w tak drażliwej i niebezpiecznej materji nikt z pp. radnych głosu zabrać odważyć się nie mógł, toteż odpowiedzią p. przewodniczącemu było grobowe milczenie. I wtedy — stał się cud. Pan przewodniczący oświadczył, że „ponieważ nikt głosu nie zabiera, uważa wniosek za przyjęty“. Panowie radni i na to milczeli jak zakleci.

Stwierdzamy, że uchwała powyższa powzięta została nieprawomocnie, bo wniosek nie był poddany pod głosowanie i nie głosowano nad nim. Dziwnym się tylko, że żaden z panów radnych nie zdobył się na odrobinę odwagi, aby zwrócić uwagę na tę nieformalność i zaprotestować. A i przewodniczący p. Grajewski, sądźmy, wykazał albo brak znajomości regulaminu prowadzenia obrad albo też zaskakującą wprost orientację w sytuacji, boć jako długoletni prze-

# KINO SŁOŃCE

Hotel „Pod białym orłem”  
właściciel Fr. Szymański.

Nieodwołalnie po raz ostatni w środę 18 bm. o godz. 8,30  
dramat lez i ukojenia p. t.

## „Róże na mogile”

W roli tytułowej **Alfons Fryland.**

We czwartek i piątek o godz. 8,30 wielki film który rozweseli  
wszystkich. W roli głównej **Bebe Daniels**, jako:

## Reporterka z Wieczorniaka

W rolach męskich **Hell Hamilton, William Austyn i Charles Zelon.**

Brawurowe tempo. Oszałamiająca gra! Huragan śmiechu i oklasków!

Następny program:

## „Golgota uczciwej kobiety”

ze słynną bohaterką „Dziewicy Orleańskiej”, **Simoną Genevois** oraz  
mistrz nad mistrze **Iwan Mozzuchin.**

## Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

5. Przy sołectwie w Kociaciu.	Dnia 19. III. 1931 r. o godz. 1.30 po południu.	1 lornetka „Zeiss”.
6. Przy sołectwie w Skąpsku.	Dnia 20. III. 1931 r. o godz. 10 przed poł.	1 biurko.
7. Przy sołectwie w Skąpsku.	Dnia 20. III. 1931 r. o godz. 10.30 przed poł.	1 jałówka.
8. Przy sołectwie w Skąpsku.	Dnia 20. III. 1931 r. o godz. 11 przed poł.	4 prosiaki.
9. Na rynku w Golubiu.	Dnia 20. III. 1931 r. o godz. 1 po poł.	1 palto.
10. Przy majątku w Elzanowie.	Dnia 21. III. 1931 r. o godz. 10 przed poł.	1 szafa żelazna.
11. Na rynku w Kowalewie.	Dnia 21. III. 1931 r. o godz. 11 przed poł.	3 jałówki.
12. Zakłady Przemysłowe w Kowalewie.	Dnia 21. III. 1931 r. o godz. 12 w poł.	200 centr. suszki, 2 wagi chem. analit., 1 szafa żelazna.
13. Przy majątku w Pluskowcach.	Dnia 21. III. 1931 r. o godz. 2 po poł.	7 krów cielnych czarno-białych, 5 jałowic, 4 świnie a 80 funtów, 1 kaur 250 funt., 6 macior a 250 funt., 5 prosiaków, 5 owiec, 27 jagniąt, 2 powózki, 2 futerka, 9 żrebaków od 1-3 lat.

## TAPETY

(przeszło 200 nowych deseni)

Farby,  
Lakier,  
Pokost,  
Kredek

poleca po znacznie niższych cenach.

**DROGERJA pod LWEK**  
6, Donat nast. ul. Jan Bruchnawski  
Wąbrzeźno-Rynek 2 telef. 13.

Uwaga Uwaga

## KUPUJEMY

butelki monopolowe.  
Związek Inwal. Woj.  
Rzecz. Polskiej.  
Ul. Grudziądzka 2.

## Potrzebna

z a r a z 16-letnia rzetelna  
dziewczyna, do lekkiej pracy  
domowej (tylko pozamiej-  
scowa).

Pomorska nr. 15

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

## Nadeszły

Sery tyłzyckie (pełnotłuste) 1/2 klg.	2,00 zł.
Sery szwajcarskie „	2,80 „
Byklingi szt.	0,20 „
Śledzie wędzone „	0,20 „
Śledzie marynowane szt.	0,20 „
Śledzie zawijane „	0,20 „
Sardynki franc. puszka	1,70 „
Szprotki 1/2 klg.	0,80 „
Śliwki Kaliforn. „	1,10 „
Olej jadalny ltr.	2,00 „

**Jan Hoffmann**  
Wąbrzeźno, Rynek 26.

## Bacność!

Urządzenie rzeźnicze składowe, jak i w warsztacie, z motorem elektrycznym zaraz na sprzedaż. Objąć można od 15 maja 1931.

Adres wskaże: Administracja „Gazety Wąbrzeskiej”.

## Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. 5. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 21. marca 31. r. o godzinie 10 rano na majątku Pluskowscy odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych:

5 krów dojnych (czarno-białe), 4 wieszaki dębowe, lustro z konsolą, 1 skrzynia, 1 szafa do porcelany, 1 pokój gabinetowy, 1 kompl. salon, składający się z 2 luster dużych, 10 obrazów, 1 mały fortepian, 1 kanapa, 4 fotele, 2 dywany, 1 mała szafka.

Dnia 12 marca 1931 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych  
w Wąbrzeźnie.

Do rejestru handlowego A. nr. 103 wpisano przy firmie J i E. Eisenack w Wąbrzeźnie jawna spółka handlowa co następuje: firma wygłosiła.

Wąbrzeźno, dnia 2. III. 31. r.

Sąd Grodzki.

Najlepszy

## Froter do podłóg

na wagę we wszystkich kolorach, jak mahoń, biały orzech, jasny i ciemny, 1/2 kilo tylko 150 zł. Froter w puszkach wszelkich wielkości i gatunków.

## Drogerja pod Koroną.

Łucjan Leśniewicz. Wąbrzeźno Rynek 26

Żądajcie wszędzie tylko

# Kuntersztynskie

Phoo  
butelkowe  
z krawatem  
oryginalny odcieg  
z browaru



świeże  
prawie  
smaczne  
bezwzględna czystość butelek

B  
K  
G

## BROWAR KUNTERSZTYN TOW. AKC. GRUDZIĄDZ

Odcieg z browaru, pasteuryzowany  
Trwały bez ograniczenia



KARAMEL  
PIWO PEŁNE

jest pierwszorzędnym napojem  
stosowanym dla każdego.  
Środek odżywczy i wzmacnia-  
jący dla chorych, słabowitych,  
matokrwistych, położnic  
i karmiących matek.

Do nabycia w wszystkich  
BROWAR KUNTERSZTYN TOW. AKC. GRUDZIĄDZ  
B  
K  
G

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej”. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na pocztę lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na II kwartał kwiecień, maj i czerwiec 1931 r. za zł 5,10 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejsc.: \_\_\_\_\_ ul. i nr. \_\_\_\_\_

Kwit pocztowy na zł \_\_\_\_\_, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za II kwartał 1931 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: \_\_\_\_\_

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na kwiecień 1931 r. za zł 1,70 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejsc.: \_\_\_\_\_ ul. i nr. \_\_\_\_\_

Kwit pocztowy na zł \_\_\_\_\_, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za kwiecień 1931 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: \_\_\_\_\_